

POLSKA LIDEREM W PRODUKCJI AUTOBUSÓW ELEKTRYCZNYCH

Po ulicach ponad 20 polskich miast jeździ blisko 350 autobusów elektrycznych. Ich liczba sukcesywnie rośnie, a samorzady coraz częściej decydują się na zakup takich pojazdów.

Wynika to, po pierwsze, z proekologicznych trendów, a po drugie – z ustawowego wymogu, zgodnie z którym do 2028 roku powinny one wykazać minimum 30-proc. udział autobusów elektrycznych we flocie. Od przyszłego roku ruszy rządowy program, który pozwoli samorządom na zakup takich pojazdów z 80-proc. dofinansowaniem.

– Polska jest jednym z europejskich liderów pod względem liczby autobusów elektrycznych, które jeżdżą po drogach miast. Jesteśmy też jednym z liderów pod względem ich produkcji i eksportu – mówi agencji Newseria Biznes Maciej Mazur, prezes Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych. – W ponad 20 miastach Polski jeździ już blisko 350 autobusów elektrycznych. Ta liczba szybko rośnie: porównując pierwszych siedem miesięcy ubiegłego i tego roku, widać prawie 200-proc. wzrost.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Klimatu na początku przyszłego roku Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma uruchomić nowy program dofinansowania autobusów elektrycznych z budżetem sięgającym 1,3 mld zł. Jego celem będzie zwiększenie liczby takich pojazdów na drogach polskich miast.

– W przetargach ogłaszanych przez samorzady widzimy, że one coraz częściej decydują się na zakup autobusów zeroemisyjnych. Jest to związane m.in. z programami dofinansowań, które funkcjonowały w ubiegłych latach. Mamy nadzieję, że ten, który wystartuje w przyszłym roku, dodatkowo ugruntuje ten trend – mówi Maciej Mazur.

W pierwszym roku obowiązywania nowego programu dofinansowanie do zakupu autobusów elektrycznych ma wynieść 80 proc. i sukcesywnie spadać – do 70 proc. w 2022 roku oraz 60 proc. rok później. Wsparcie będzie kierowane w pierwszej kolejności do samorządów i miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych.

– Środki finansowe przewidziane w tym programie pozwolą dofinansować zakup setek autobusów elektrycznych. Łącznie możemy mówić o około tysiącu sztuk – wskazuje prezes Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych.

Jak ocenia, rosnąca liczba elektrycznych autobusów w miastach to nie tylko zasługa szerokich możliwości dofinansowania zakupu takich pojazdów. Ten trend wiąże się też z wprowadzeniem rok temu ustawowego nakazu, zgodnie z którym od 1 stycznia 2021 roku samorzady powinny wykazać minimum 5-proc. udział autobusów elektrycznych we flocie. Ma on stopniowo rosnąć aż do 30 proc. w 2028 roku.

- To jest kierunkowskaz dla polskich miast i mamy nadzieję, że ten 30-proc. udział jeszcze wzrośnie, bo nie ma wątpliwości co do tego, że autobusy elektryczne powinny funkcjonować w miastach w jeszcze większej liczbie – mówi Maciej Mazur.

- Autobusy elektryczne to korzystne rozwiązanie zarówno dla mniejszych miast i miejscowości, jak i dużych aglomeracji. W pierwszej kolejności powinny być elektryfikowane te linie, gdzie występują największe skupiska ludzi, bo tam korzyści będą największe, m.in. w postaci ograniczenia emisji i hałasu. Autobusy elektryczne umożliwiają też przearanżowanie transportu zbiorowego – można go wprowadzić np. na obszarach, które do tej pory były wyłączone z ruchu. Dzięki temu miasta zyskują nowe możliwości zwiększenia mobilności mieszkańców, także osób z niepełnosprawnościami ruchowymi – wskazuje Małgorzata Durda, dyrektor ds. produktu i sprzedaży autobusów w MAN Truck & Bus Polska.

Na całym świecie jest około pół miliona takich pojazdów. Większość jeździ po drogach chińskich miast, ale w ostatnich latach także Europa szybko się elektryfikuje i coraz więcej europejskich aglomeracji stawia na transport zeroemisyjny. Dotyczy to zwłaszcza państw takich jak Niemcy, Wielka Brytania czy kraje skandynawskie, ale w gronie liderów elektromobilności jest też Polska.

- Również coraz więcej producentów decyduje się przestawiać na produkcję autobusów elektrycznych. Każdy liczący się producent wprowadza już do swojej oferty takie pojazdy, bo taka jest przyszłość transportu – podkreśla Maciej Mazur.

- Polska jest w tej chwili europejskim liderem w zakresie produkcji autobusów elektrycznych, a na własnym przykładzie możemy powiedzieć, że to z kolei wiąże się również z powstawaniem nowych miejsc pracy, badaniami i rozwojem, wdrażaniem nowych technologii. Zatem elektryfikacja transportu napędza też inne gałęzie gospodarki – dodaje Małgorzata Durda.

Potwierdza to też raport Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych „Napędzamy polską przyszłość”, z którego wynika, że elektryfikacja transportu kołowego w Polsce będzie pozytywnie wpływać na krajowe PKB i rynek pracy. W wyniku tego procesu polska gospodarka wzrośnie o 0,3 proc. w 2030 roku i o 1,1 proc. do 2050 roku.